

ZUZANNA SĘKOWSKA, ŁUKASZ RADZISZEWSKI. NIEWOJENNI

Krieg dem Kriege [Wojna przeciw wojnie] — pacyfistyczny album Ernsta Friedricha (1924) otwierają przedstawienia ołowianych żołnierzyków. Zabawa żołnierzami ukazana jest tu jako przyuczanie do zabijania, osvajanie z bronią. Morderczy potencjał został zakodowany w naszej tożsamości, obecny od czasu najbardziej błahych, dziecięcych zabaw. Potencjał związany ze wspomnieniami, jako przypomnienie w ciągłym zawieszaniu. Przypomnienie o niejasnym terminie odroczenia. Susan Sontag pisała, że wojna, abyśmy mogli nazwać ją wojną, musi mieć swój początek i koniec. Nasze wizje wojny odzwierciedlone na papierze to wizje wojen niedokonanych i takich, których nie możemy nawet pamiętać. Zapis wojen niebyłych. Opowieść poszlakowa o wojnie. Trwale nierozwiązana, zawieszona. Ślad, przecucie, przestroga. Obrazy wojny rzutują na nasze postrzeganie świata, kształtują nas od najwcześniejszych lat, określają przynależność światopoglądową. Nasze prace powstawały niezależnie. Na wystawie pokazane są w kontrze wyzwalającej dialog. Chcieliśmy porównać spojrzenie kobiety i mężczyzny na wojnę. Analizujemy samo pojęcie wojny, nie tylko jej wizerunki i zapis fotograficzny. W czasach, które tak nieprecyzyjnie definiują kategorie męskości i kobiecości, zadanie to okazuje się jeszcze bardziej skomplikowane. Opisujemy wojnę z punktu widzenia pokolenia, które jej nie doświadczyło bezpośrednio, ale się jej obawia.

Zuzanna Sękowska, cykl *Stając się*, 2015, technika własna

Myślą, od której wywodzę moją opowieść wizualną, jest zdanie będące parafrazą cytatu z książki Barbary Kruger *Remote Control: Power, Cultures and the World of Appearances* — „Musimy być stale czujni, aby nie stać się tym, czego się boimy” .

Praca nad cyklem to opowieść o przecuciu: obrazie wypalonym pod powiekami, który staje się rodzajem obsesji. Posługuję się wizerunkami z rewolucji kulturalnej 1968 roku, kadrami z filmów, fotografiami ikonicznych postaci, zdjęciami noszącymi ślad klisz kulturowych, aby podważyć jednostronność ich odczytywania. Gwałtowność rewolty intelektualnej przypomina regularną wojnę. Burząc porządek dziejowej przynależności wizerunków, pragnę umożliwić narodzenie się historii nigdy niezaistniałej. Zestawiam ze sobą obrazy/kadry fotograficzne. Traktuję je jak preparaty, przepuszczam przez filtr malarski.

Wizerunki zapożyczone są czymś na kształt powielających się, powracających stale sekwencji układających się w konstelacje. Przecucie dramatu zapisane w obrazach fotograficznych jest dla mnie pośrednim nawiązaniem do książki Ernsta Friedricha *Krieg dem Kriege*. Zagrożenie rozumiem jako

Zuzanna Sękowska (1990, Warszawa). Studentka ostatniego roku na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Malarka, kuratorka. Działa w niezależnym środowisku twórczym Pracownia żelazna.

Wybrane wystawy zbiorowe

2015

A Non-Existent Object, Gallery 42°, Cetinje, Czarnogóra

2014

Getto XXI, Monopolis, Łódź

kurator projektu *Gra w artystę*, Plac Zabaw Galerii Arsenal, Białystok

kurator wystaw:

Nurt ciepłej niestałości; Ojcowie; W tym domu nie mieszkał nawet poeta, Pracownia żelazna, Warszawa

Łukasz Radziszewski (1989, Białystok). Studiuje w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Współtwórca niezależnego środowiska twórczego Pracownia żelazna. Finalista konkursu Artystyczna Podróż Hestii 2015. Pracował jako etatowy plastyk w 2 Mazowieckim Pułku Saperów w Kazuniu Nowym.

Wybrane wystawy zbiorowe

2015

Co będziesz malował, kiedy przyjdzie wojna, Galeria Turbo, Warszawa

Sto Diegnando/Rysuję, Galeria V9, Warszawa

2014

Nurt ciepłej niestałości, Pracownia żelazna, Warszawa

W tym domu nie mieszkał nawet poeta, Pracownia żelazna, Warszawa

Gra w artystę, Plac Zabaw Galerii Arsenal, Białystok

trwale procesualne, zawieszane, nieoczywiste, nie do odczytania w pierwszym kontakcie. Zagrożenie odbierane intuicyjnie i obecne jako potencjał. Nie opowiadam o konkretnej wojnie czy konflikcie.

Opowiadam o przecuciu.

Najsłynniejsze zdanie Simone de Beauvoir „Nie rodzimy się kobietami, stajemy się nimi” stanowi silny kontrpunkt dla myśli Kruger i jest drugą kluczową inspiracją mojego projektu. Stawanie się oznacza warunkowanie czegoś. Jest niedookreślone. Dookreślanie siebie odbywa się w oparciu o przyglądanie się innemu. Stajemy się, stale broniąc się przed tym, by nie stać się tym, czego się boimy. Pozostawac. Stając się.

Łukasz Radziszewski, *Wojenki*, poliptyk, 1993–2015, technika mieszana, papier, notatki dźwiękowe

Moje najnowsze prace są kontynuacją rysowanych od wczesnego dzieciństwa scen batalistycznych. Trudno mi wskazać konkretny moment czy powód, który mnie — wówczas kilkulatka — zafascynował na tyle, bym zajął się właśnie tworzeniem pejzaży wojennych (*Wojenek*). Wpływ na to miało na pewno bliskie otoczenie z nadreprezentacją wojskowych w rodzinie.

W dzieciństwie i młodości rozgrywanie bitew na papierze było moją odruchową i emocjonalną reakcją, sposobem na wyładowanie się. Mogę śmiało stwierdzić, że to działanie często jest dla mnie rodzajem terapii. Nad „wojenkami” pracuję w sposób ciągły. Od roku 1993 do dzisiaj powstało kilka tysięcy prac. *Wojenki* są bezpośrednim, wizualnym i dźwiękowym zapisem działania performatywnego.

W trakcie rysowania czy malowania — choć to dla mnie wstydlive — intonuję odgłosy bitwy.

Od jakiegoś czasu zacząłem je nagrywać na dyktafon, a dźwięk zamieszczać przy pracach. Zależy mi na uniwersalnym charakterze każdej bitwy. Swobodnie dobieram miejsca, czas, strony konfliktów, ich symbole i oznaczenia. Na obrazie zwykle nie ma dosłownych odniesień do rzeczywistości.

Chciałbym zaznaczyć, że choć tego w niewinnych początkach nie planowałem, wojna stała się dla mnie rodzajem oczyszczenia. Za każdym razem zaczynam od wyznaczenia charakteru pejzażu, fortyfikacji, pułapek i schronień. W trakcie rysowania wszystko się rusza. Strzały i eksplozje pozostawiają ślady.

Fragmenty, które rysowałem długo i mozolnie, nieraz ulegają zamazaniu, znikają. Wygląd moich prac porównałbym do stanu dziecięcego pokoju po kilkugodzinnej zabawie.

Zestawienie obrazów z dzieciństwa z tworzonymi dzisiaj, poprzedzenie procesu twórczego autoanalizą — te zabiegi w moim odczuciu chronią moją wypowiedź od naśladownictwa i ograniczają wpływ historii sztuki. Zdaję sobie sprawę, że projekt, w który jestem zaangażowany, może być odebrany jako skrajny czy pean ku czci futuryzmu. Jego najważniejszym celem jest jednak formułowanie pytań.

© Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2015

Teksty udostępnione na licencji Creative

Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach

3.0. Polska



MIĘSCIE PROJEKTÓW ZACHĘTY

kurator: Magda Kardasz
współpraca: Karolina Bielawska
tłumaczenie: Marcin Wawrzyńczyk

wystawa:

Zuzanna Sękowska, Łukasz Radziszewski. *Niewojenni*

4–15.11.2015

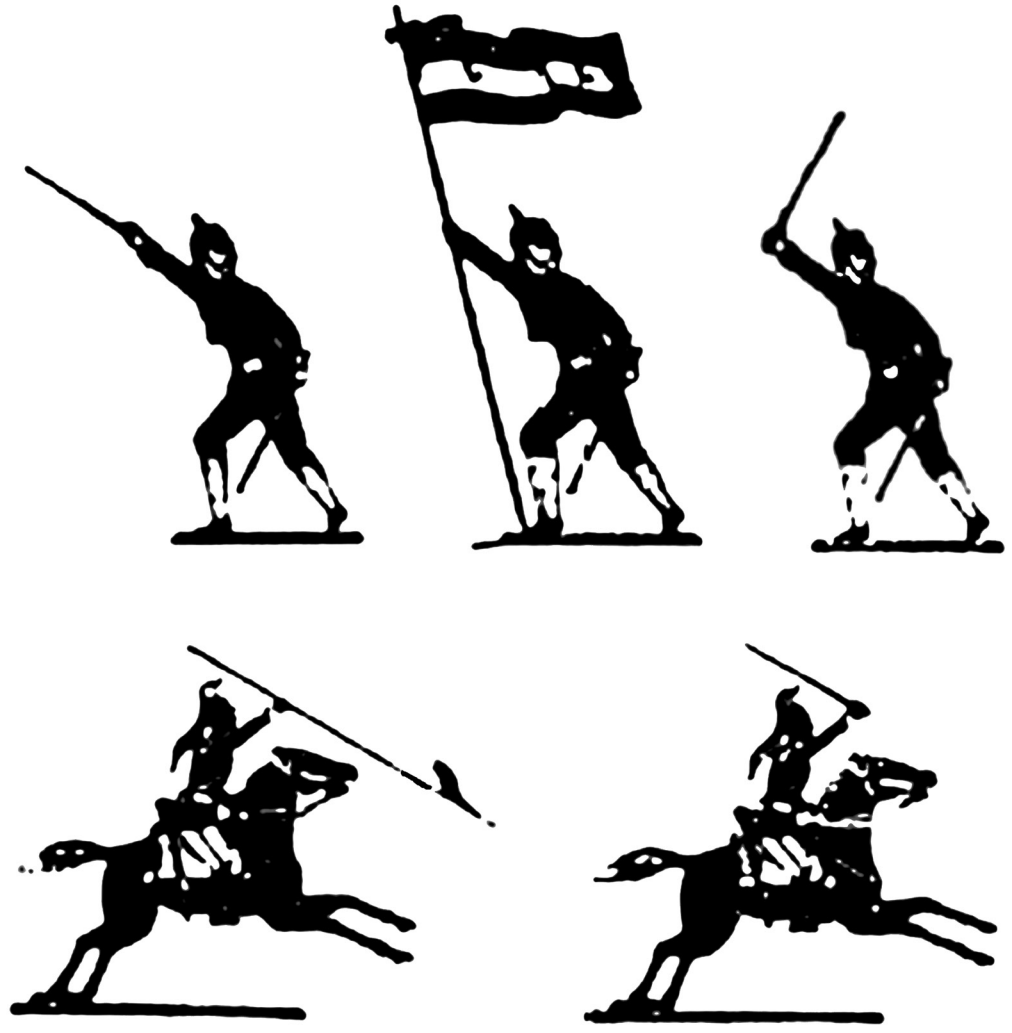
wtorek–niedziela 12–20

ul. Gałczyńskiego 3, 00–362 Warszawa,

22 826 01 36

mpz@zacheta.art.pl

zacheta.art.pl



ZUZANNA SĘKOWSKA, ŁUKASZ RADZISZEWSKI. NON-MARTIALS

Krieg dem Kriege [War against war], Ernst Friedrich's pacifistic photo album from 1924, opens with images of tin soldiers. Playing with them is shown here as a way of getting us familiar with weapons, teaching us to kill. A murderous potential has been embedded in our identity, present since our early years. A potential bound up with memories, as a memento in constant suspension. A memento postponed for an indeterminate period of time. Susan Sontag wrote that for war to be called war, it has to have a beginning and an end.

Our visions of war represented on paper are imperfective wars and such that we can't even remember. A record of would-be wars. A circumstantial case of war. Permanently unsolved, suspended. A trace, a hunch, a warning. Images of war deeply affect our perception of the world, shaping us from early childhood, defining our outlook on life.

Our works were made independently. In the exhibition they are shown in juxtaposition to facilitate dialogue. We wanted to compare how war is seen by a woman and a man. We analyse the very concept of war, not just its fictional or documentary images. In times that define the categories of masculinity and femininity so imprecisely, the task proves even more complicated. We describe war from the vantage of a generation that hasn't experienced it directly, yet fears it.

Zuzanna Sękowska, *Becoming* series, 2015, mixed media

The thought from which I originate my visual narrative is a paraphrase of a sentence from Barbara Kruger's book *Remote Control Power: Cultures and the World of Appearances*: 'We must remain perpetually vigilant in guarding against becoming what we fear.'

Working on a series is a story of premonition: an image burned under the eyelids that becomes a sort of obsession. Using images from the cultural revolution of 1968, movie stills, photographic portraits of iconic figures, photographs bearing the marks of cultural clichés, I want to subvert the one-sidedness of their interpretation. The violence of an intellectual revolt resembles that of a regular war. Disrupting the historical order of the images, I wish to facilitate the birth of a history that never was. I juxtapose photographic images/stills. Treating them as preparations, I run them through the filter of painting.

Borrowed images are like replicating, constantly recurring sequences arranging themselves in constellations. The sense of drama inscribed in photographic images is for me an indirect reference to Ernst Friedrich's book *Krieg dem Kriege*. I understand risk as constantly processual, constantly suspended, unobvious, impossible to recognise at first sight. I perceive it intuitively,

Zuzanna Sękowska (1990, Warsaw). A graduation-year student at the Faculty of Graphic Design, Academy of Fine Arts in Warsaw. A painter and curator, she collaborates with Pracownia żelazna, an independent artistic community.

Selected group exhibitions 2015

A Non-Existent Object, Gallery 42°, Cetinje, Montenegro
2014

Ghetto XXI, Monopolis, Łódź

project curator *Playing the Artist*, Plac Zabaw Galerii Arsenal, Białystok

exhibition curator:
Current of Warm Volatility; Fathers; No Poet Even Lived in This House, Pracownia żelazna, Warsaw

Łukasz Radziszewski (1989, Białystok). Studies at the Academy of Fine Arts in Warsaw. Associated with the Pracownia żelazna independent artistic community. Finalist of the Hestia Artistic Journey 2015 competition. Formerly employed full-time as a visual artist at the 2nd Mazovian Engineer Regiment of the Polish Army in Kazuń Nowy.

Selected group exhibitions 2015

What Will You Be Painting When the War Comes, Galeria Turbo, Warsaw

*Hundred*Diegnando/Drawing*, Galeria V9, Warsaw
2014

Current of Warm Volatility, Pracownia żelazna, Warsaw
No Poet Even Lived in This House, Pracownia żelazna, Warsaw
Playing the Artist, Plac Zabaw Galerii Arsenal, Białystok

present as a potential. I am not talking about a specific war or conflict. I am talking about a premonition.

Simone de Beauvoir's most famous sentence, 'One is not born, but rather becomes, a woman', represents a strong counterpoint for Kruger's thought and is my project's second major inspiration. Becoming means conditioning something. It is indefinite. Defining yourself is based on observing the other. We become, perpetually guarding ourselves against becoming what we fear. To stay. Becoming.

Łukasz Radziszewski, *Little Wars*, polyptych, 1993–2015, mixed media, paper, sound notes

My latest works are a continuation of the battle scenes I've been drawing since early childhood. It is hard to say exactly when or why I got fascinated enough, a boy several years old, to start drawing war landscapes (*Little Wars*). The people around me, with an over-representation of military figures in my family, certainly had to do with it.

In my childhood and youth, staging battles on paper was my instinctive and emotional reaction, a way to relieve stress. I can safely say that this work is a kind of therapy for me. I work continually on the 'little wars' and have created several thousand pieces since 1993. The *Little Wars* are a direct audiovisual record of performative actions. When drawing or painting — though this is embarrassing for me — I intone battle sounds. For some time now I've been recording them using a portable voice recorder and installing the audio tracks next to the works. I wish to keep the battles universal in character, so I freely mix places, historical eras, opponents, their symbols and marks. There are usually no literal references to reality in the pictures. I'd like to point out that — though I didn't plan that in my innocent beginnings — war has become for me a kind of catharsis. Every time I start by sketching the lay of the land, the fortifications, traps and shelters. When I draw, everything moves. The shots and explosions leave traces. Some fragments that took a lot of time and effort to render may become blurred or disappear altogether. I'd compare the appearance of my works to the condition of a child's room after several hours of playful fun.

Juxtaposing my childhood pictures with those made today, preceding the artistic process with self-analysis — these gestures, I believe, protect my statement from imitativeness and limit the influence of art history on it. I am aware that my project can be perceived as radical or as a paean to futurism. Its primary goal, however, is to ask questions.

© Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2015
Texts are licensed under a Creative Commons Attribution-ShareAlike 3.0 Unported license



ZACHĘTA PROJECT ROOM

curator: Magda Kardasz
cooperation: Karolina Bielawska
translated by Marcin Wawrzyńczak

exhibition:
Zuzanna Sękowska, Łukasz Radziszewski. Non-Martials
4–15 November 2015
Tuesdays–Sundays 12–8 p.m.
ul. Gałczyńskiego 3, 00–362 Warsaw
+48 22 826 01 36
mpz@zacheta.art.pl
zacheta.art.pl

